

Dzień dobry. Nazywam się Maciej Krzyszewski, a to jest dział zagraniczny. Podkasz o wydarzeniach na świecie, o których w polskich mediach słuchać niewiele, albo wcale.

Wysłuchasz to rozmów z ekspertami od Ameryki Łacińskiej, Afryki, Azji, Oceanii, a także mniej znanych tematów europejskich, a od czasu do czasu także odcinka solowego, w którym samodzielnie przybliżam ci jakąś historię.

Jeżeli interesują ci podejmowane tu tematy, to możesz wesprzeć moją działalność, dobrowolną wpłatą w serwisie Patronite pod adresem patronite.pl, łamany przez dział zagraniczny.

Dziś mają gościć Basia Pietruszak, edukatorka seksualna. W mediach społecznościowych prowadząca projekt Pani Miesięczka dedykowany edukacji menstruacyjnej oraz autorka książek dla dzieci z serii Twoje ciało pozytywne dojrzwianie. Dzień dobry.

Cześć.

Zanim przejdziemy do tematu dzisiejszej rozmowy, musimy zrobić taki krótki wstęp, bo jak część słuchających nas osób zdaje sobie sprawę, nie tylko jesteś ekspertką w temacie dzisiejszej audycji i moją gościnia, ale też prywatnie moją wieloletnią partnerką.

Zgadza się, tak mamy relację osobistą.

Mamy relację. Jesteś też, co mówiłem w kilku swoich własnych wywiadach w innym miejscu, pomysłodawczynią tego podcastu.

No, ja cię podrzuciłam pomysły, a reszta zrobiłeś z tych, więc.

No, ja to trochę inaczej zapamiętałam jako taką dłuższą wymianę zdań, dłuższe namawianie, bo oczywiście mówię o całym programie, tak? Nie mówię tylko o dzisiejszym odcinku.

Natomiast jeżeli chodzi o dzisiejszy odcinek, to też ja chciałabym przynajmniej podkreślić, że namawiałam cię do niego przez bardzo długi czas do udziału w tej rozmowie.

Ty się mocno zbraniałaś właśnie ze względu na tę naszą prywatną relację, to było kontra argumentem.

No tak, czasami lepiej nie mieszać relacji zawodowych i osobistych, ale wydaje mi się, że może warto spróbować, bo temat, o którym mamy dzisiaj rozmawiać, jest bardzo ciekawy.

Temat jest nie tylko ciekawy, ale też chodzi mi o to, że nie znam drugiej osoby, która tak dobrze się orientuje w tych zawiłościach, również ze względu na to, że dotyczy on Hiszpanii kraju, który jest nam obojętny dość bliski.

Natomiast kwestia, którą dziś będziemy podnosili, to jest właśnie rzecz, którą ty się zajmujesz, dlatego uznałem, że najlepiej mi będzie porozmawiać z tobą.

Przechodząc od razu wreszcie do tego tematu, to jest tak, że w dniu, w którym publikujemy ten odcinek 1 czerwca 2023 roku, właśnie w Hiszpanii zaczynają wywiązać przepisy z ustawy, która została przegłosowana jeszcze w lutym, została opublikowana w dzienniku ustaw w marcu.

Natomiast część przepisów miała takie wakatio legis i wchodzi właśnie dopiero dziś w życie, natomiast już wcześniej media na całym świecie, w tym w Polsce bardzo szeroko komentowały tę sprawę.

Opisując to w ten sposób, że Hiszpania, jako pierwszy kraj w Europie, wprowadza urlop menstruacyjny i to jest ogromne spłylenie tej sprawy, bardzo duże.

Dlatego bardzo chciałem o tym porozmawiać, mogłem to zrobić sam w jakimś odcinku solowym, ale ty znasz się na tym po prostu dużo lepiej, więc rozmuntujmy to i zacznijmy od samej ustawy.

Co to jest za dokument i co tam jest zapisane?

Przede wszystkim to ustawa, która jest dedykowana zdrowiu reprodukcyjnemu, seksualnemu i

przerywaniu ciąży.

Czyli to jest pakiet bardzo różnych zmian, które nie skupiałem się tylko i wyłącznie na menstruacji czy zagadnienia związanych z menstruacją, ale ten temat menstruacji też poruszają.

Chociażby ta ustawa zmienia wiek legalnego przerywania ciąży bez zgody rodziców do 16 roku życia, ale tych zmian jest generalnie dużo, dużo więcej.

Ale rzeczywiście ta ustawa wprowadza po pierwsze definicję zdrowia menstruacyjnego, nie jako stan jakiejś patologii, tylko dobrego samopoczucia fizycznego, psychicznego i społecznego.

Czyli to jest w ogóle bardzo szeroka definicja, poza tym ta ustawa wprowadza też darmowy dostęp do artykułów menstruacyjnych w szkołach, więzieniach i ośrodkach społecznych, z tego co pamiętam.

No i rzeczywiście wprowadzę też ów rzeczony, tak zwany urlop menstruacyjny, ale czemu mówię, że to jest taki trochę niby urlop i też niby menstruacyjny i zaraz pewnie powiemy o tym dlaczego to jest takie niby.

No tak, bo już w samej ustawie jest zapis, że to są bolesne miesiączki, tam pada też takie określenie dysmonorea, to jest bardzo medycyny termin, który podejrzewam, że wiele osób może słyszeć po raz pierwszy.

Natomiast ta miesiączka jest bardzo konkretnie określona, nie jest mowa o wszystkich miesiączkach, także o czym tak naprawdę mówimy.

Ta dysmonorea, o której mówiłeś, to jest po prostu bolesne miesiączkowanie i bolesne miesiączkowanie dzielimy na pierwotne i wtórne i to pierwotne wynika po prostu z fizjologii miesiączki.

To znaczy, żeby wydzielina menstruacyjna mogła opuścić co miesiąc macice, macica musi zacząć się kurczyć, a to łączy się z odczuwaniem dyskomfortu i bólu.

W dolnym odcinku pleców brzucha oczywiście, natomiast bolesne miesiączkowanie wtórne wynika nie z samej fizjologii miesiączki, ale z różnego rodzaju innych schorzeń, które bardzo upraszczając po prostu pod tą miesiączkę się podczepiają.

I to mogą być mięśniaki, to mogą być polipy, to bardzo często też jest endometrioza.

I endometrioza to jest taka choroba, która polega na tym, że tkanki podobne do tych, które wysiadały macice, pojawiają się w innych miejscach organizmu.

Mogą być na jelitach, mogą być na węzłach krzyżów obiodrowych i to, że one tam są, też powoduje dolegliwości bólowe.

Natomiast względu na to, że no właśnie, endometrioza często podszywa się pod, moglibyśmy powiedzieć, to miesiączkowanie bolesne pierwotne.

I jest też bardzo trudno wykrywalna w diagnostyce.

Często wiele lat zajmuje, prawda, w wykrycie, żeby kobieta cierpi na endometriozę.

Tak, w Polsce średnio diagnoza endometriozy zajmuje od sieni do 12 lat, a teraz sprawdziłam statystyki hiszpańskie i w Hiszpanii to też jest około 7 lat.

Mimo że, co też ja sprawdziłem z kolei hiszpańskie towarzystwo ginekologiczne i położnicza, szacuje, że co trzecia Hiszpanka w wieku rozrodczym może się zmagać z właśnie bolesnymi miesiączkami wynikającymi między innymi z endometriozy.

No tak, jest to coś, co jest o wiele częściej spotykanej niż nam się może wydawać.

Natomiast właśnie jest duży problem z tym, że w ogóle mamy społeczne takie przekonanie, że ból związany z miesiączką jest nieodzowny.

No i wszystkie właśnie różne schorzenia, które trochę potrzywają się pod ten ból mogą przez to być przeoczone albo bagatelizowane.

Tak, to jest w ogóle inna historia bagatelizowania bólu związanego z menstruacją, czy to jest różnymi innymi rzeczami związanymi w ogóle w urodzeniu się w tak zwanym kobiecym ciele.

No ale druga historia jest taka, że no endometrioza jest po prostu bardzo ciężka w diagnozie, dlatego że jej nie widać na badaniach obrazowych.

Ją można zobaczyć teoretycznie na USG albo widać ją w rezonancie miednicy mniejszej, ale też cały twist polega na tym, że nawet jeżeli jej nie widać to wcale nie znaczy, że jej nie ma.

Czyli że możemy mieć endometriozę, mamy objawy z nią związane, ale jej nie widać na badaniach obrazowych.

Zatrzymajmy się jeszcze tu na sekundę, zaraz wrócimy do treści naszej rozmowy, ale większość słuchających tego osób to są kobiety, tak wynika przynajmniej ze statystyk.

Ośluha nas też wielu mężczyzn, dla których może być trudne do zrozumienia o jakiego typu bulach mówimy w przypadku właśnie tej miesiączki określanej w tej ustawie.

Czyli kobieta, która doświadcza takiego uczucia, w jakim jest stanie przez te kilka dni.

I tutaj znowu zrobiłam takie małe rozróżnienie, bo na co też zwrócili uwagę zresztą ginekolodzy hiszpańscy, że akurat to rozróżnienie wprowadzone w ustawie na właśnie bolesne miesiączkowanie wtórne, które powoduje niezdolność do pracy, jest trochę taką kategorią nieostrą i też pewnie powodującą utrudnienia,

dlatego, że trochę nieważna jest przyczyna bólu, jeżeli sam w sobie ból sprawia, że nie jesteśmy zdolni do pracy, tak? Czyli nieważne, czy to jest ból wynikający po prostu z fizjologii miesiączki czy z innych rzeczy, tak?

On może być różny i też w ogóle z bólem problem jest taki, że każde tego bólu doświadcza inaczej.

Też natrafiłam na bardzo ciekawe badania, które mówią o tym, że pytano kobiety o to czy odczuwają ból miesiączkowy.

Ono mówiły, że nie, ale potem, jak miały zaznaczyć skalę bólu czy jakiegos dyskomfortu na skali, nagle się okazało, że tak, że one odczuwają ból, ale są już tak też przyzwyczajone, żeby go bagatelizować, że w sumie go nie uwzględniają.

Więc to jest w ogóle cała osobna opowieść właśnie o kobiecym bólu, medycenie i tak dalej, natomiast te obrazy bólu związane z miesiączką są bardzo różne.

Plus, ból nie jest jedynym objawem, który towarzyszy, bo to mogą być też nudności, to mogą być bóle pleców, bóle ut, to mogą być różne historie związane z układem pokarmowym.

To może być też bardzo silne osłabienie, tak? Bardzo duży zespół różnych dolegliwości, które naprawdę mogą utrudniać funkcjonowanie.

No ja znam niestety bardzo wiele historii kobiet, które doświadczały bardzo skrajnego bólu, z którym często musiały trafiać na przykład na pogotowie, bo zwykle leki przeciwzapalne im nie pomagały.

No i właśnie w tych miejscach też niestety często spotykały się z takim trochę protekcyjnym tonem i bagatelizowaniem,

no ale przecież to jest tylko miesiączka, tak? To nie możesz tak bardzo boleć, że nie masz siły się ruszać i po prostu umierasz z bólu.

I tak bywa, tak? Może być. To też jest bardzo ważne rozróżnienie w tym, jak prowadzę rozmowy na temat miesiączki

i doświadczeń menstruacji, że ona jest bardzo dobrym przykładem, na którym my możemy się uczyć, że ludzie mają naprawdę bardzo różnie.

I że częścią tego, co jest jakimś naszym zadaniem, moim zdaniem w tym momencie, jako ludzi w ogóle to jest uznać tę różnorodność ludzkich doświadczeń

i nie bagatelizować cierpienia drugiej osoby, tylko dlatego, że my nie doświadczamy cierpienia w takim samym stopniu.

Wiemy mniej więcej już o jakiego typu dalegliwości chodzi, chociaż jeszcze to prawdopodobnie powróci w naszej rozmowie.

Przejdźmy z powrotem do tej ustawy. Co wprowadzają nowe przepisy? Jak w praktyce wygląda teraz prawo?

One wprowadzają możliwość przejścia na zwolnienie lekarskie, tak? To jest bardzo ważne, czyli to nie jest urlop,

trochę tak, jak można byłoby sobie wyobrazić, jak słyszymy urlop menstruacyjny, tak, że idziemy, zgłaszamy i idziemy na urlop.

De facto to jest zwolnienie lekarskie, które wystawia lekarz rodzinny w oparciu o wywiad i naszą wcześniejszą historię medyczną,

czyli podejrzewam, bo tego nie jestem pewna, tak?

Zobaczymy, jak to w praktyce zadziała, bo to jest tak.

Jak to będzie działało dokładnie, czyli że...

Ja oglądam reportaż w tym tygodniu, w którym też wypowiadała się lekarka z Madrytu,

że dopiero będą musieli zrobić taki praktyczny crush test, tak?

Taki pilot też, de facto. Zobaczyć, jak to może funkcjonować,

no, bo przecież endometrioza raczej lekarz rodzinny nie diagnozuje,

tylko to wymagano właśnie wcześniejszej historii.

I później ten lekarz wydaje zwolnienie lekarskie,

które umożliwia właśnie tak zwany urlop na od 3 do 5 dni,

który i to jest ważne, i to chyba jest taka rzeczywiście rewolucja,

że jest płatny już od pierwszego dnia urlopu.

To jest urlop, za który nie płaci pracodawca, ale płaci hiszpański ZUS.

Podkreśmy mówisz, że od pierwszego dnia, ponieważ normalnie do tej pory było tak,

że w Hiszpanii, biorąc urlop zdrowotny, on był opłacany dopiero od czwartego dnia.

Pierwsze 3 dni były bezpłatne. Nie pokrywał tego po prostu ZUS.

No tak, a jak myślimy o miesiączce, w której najczęściej najbardziej bolesne są te pierwsze dni,

czasami drugi dzień robi się najbardziej bolesny,

no to taki rodzaj funkcjonowania nie miałby sensu takiej płatności.

To jest też ciekawe w przypadku Hiszpanii, że oczywiście te przepisy są teraz ogólnokrajowe,

natomiast już istniały tam pewne formy.

Trzymałyśmy się tego określenia dla prostoty tej rozmowy właśnie urlopu miesięczkowego w trzech konkretnych miastach.

Od stosunkowo niedawna, natomiast przepisy były trochę inne.

Tak, dokładnie.

Takie rozwiązania były dostępne w Zironie, w Sabadel i chyba jeszcze w Castellonie.

Tak, też.

Tego, co pamiętam.

W tym samym roku wszystko wprowadzone.

Tylko one rzeczywiście, to też jest ważne rozróżnienie i powinniśmy je byli zrobić na początku, że ta ustawa wprowadzona teraz w Hiszpanii, ona nie dotyczy tylko kobiet, ale dotyczy też transmężczy z osób niebinarnych, generalnie wszystkich osób miesiączkujących. I tak samo od samego początku było w Zironie, jakby właśnie z tym rozróżnieniem, że to nie sprowadza się tylko do cis kobiet.

Czyli kobiet, które zgadzają się z tą półcią, która została im przypisana przy urodzeniu.

I ten urlop funkcjonował w ten sposób, że każda osoba mogła wziąć w ciągu jednego miesiąca 8 godzin zwolnienia,

które musiała później odpracować w formie nadgodzin w ciągu kolejnych trzech miesięcy.

To też jest różnica z tym aktualnie wprowadzonym.

Tutaj nie odpracowujesz tego urlopu.

Tak, tutaj jest ta różnica, że to rzeczywiście biorąc pod uwagę te miasta, o których mówiliśmy, no rzeczywiście to jest opcja, która dotyczy w ogóle miesiączki.

Tak, która rzeczywiście dotyczy miesiączki w przeciwieństwie do tej ustawy, która jest teraz przyjęta w całej Hiszpanii.

I jeszcze też warto znać, że w przypadku wszystkich trzech, czyli Izirony, Kastejony i Sabadell, to nie chodziło o wszystkich mieszkańców miasta, tylko pracowników administracji miejskiej, tak? Czyli to były też ograniczone liczby.

W Kastejon 600 osób pracuje w miejscowej administracji, gdzie są z koszczynami.

Nie mówimy o szerokiej grupie.

No tak, to też można powiedzieć, że to był jakiś program pilotażowy po prostu administracji miejskiej.

Wyjdźmy z Hiszpanii, ponieważ to, na czym media się też bardzo często skupiały, relacjonując tę sprawę,

to było to, że to jest pierwszy kraj w Europie.

Ale oczywiście nie jest to pierwszy kraj na świecie.

I taka najdłużej działająca ustawa w dalszym ciągu obowiązująca to jest przypadek japoński.

Tak, w Japonii wprowadzono urlop menstruacyjny w 1947 roku, czyli naprawdę już kawał czasu temu.

I on został wprowadzony zaraz po II wojnie światowej, kiedy Japonia starała się odbudować z swojej powojennej katastrofy.

Natomiast wiele wskazuje na to, że ten urlop został wprowadzony nie do końca po to, żeby dbać o dobrostan kobiet, jako taki kobiecekich pracowników, ale po to, aby dbać o ich płodność. No bo jednak te czasy powojenne wiązały się z tymczasem potrzeby stworzenia większej ilości japońskiej populacji,

a funkcjonowało wtedy takie przeświadczenie, że kobiety, które źle się czują w trakcie menstruacji i pracują,

no po prostu mogą mieć trudności z płodnością.

A to jest w ogóle też ciekawostka, bo największa diaspora japońska jest w Brazylii, konkretnie w San Paulo.

O czymś zresztą wiesz, bo nałaś w Liberdadzinach, bo najlepszym susz i poza Japonią.

Natomiast to jest o tyle ciekawe, że w Brazylii przez długi czas kobiety miały zakaz gry w piłkę nożną, bo opanowało przeświadczenie, że wysiłek fizyczny, zwłaszcza w trakcie miesiączkowania, odbija się negatywnie na ich zdolnościach rozrodczych. I to był oficjalny powód, dla którego zakazano im gry w piłkę, aż do... Muszę sprawdzić, nie pamiętam o tej chwili bardzo dokładnie, ale chyba do 87 roku, czyli naprawdę kilkadziesiąt lat. Oczywiście Japonia nie miała na to wpływu, ale po prostu to też pokazuje taką opinię, która na całym świecie panowała od Azji aż po Amerykę łacińską. Wróćmy w każdym razie do Japonii. W 47 wprowadzili takie prawo, żeby chronić płodność. I jeszcze w latach 60-tych, co czwarta Japonka faktycznie z tego korzystała, to znaczy mogła wziąć 3 dni urlopu na żądanie. Natomiast to się radykalnie zmieniło. Jak sprawdzałem statystyki aktualne, to to jest mniej niż 1%. Tak, dokładnie. I generalnie wiele Japonek w ogóle nie wie, że taka opcja urlopu jest dostępna. To jest w ogóle kilka kwestii wymieszanych w takim jedną kotłę. Jedno to jest, że pracodawcy nie informują o takiej możliwości. Druga jest taka, że kobiety też nie chcą brać takiego urlopu, z względu na to, że nie chcą być uważane za gorszych pracowników w stosunku do mężczyzn. A trzecia rzecz równie ważna, to jest tabu. Czyli to, że po prostu o miesiączce się nie rozmawia. Zwłaszcza nie rozmawia się z mężczyznami. W związku z tym, jak mam iść do mojego przełożonego i go zapytać o to, czy mogę dostać te 3 dni, nie wiem, albo nawet dzień zwolnienia, skoro jednak wstyd jest bardzo silnym czynnikiem i w ogóle bardzo ważnym czynnikiem we wszystkich dyskusjach na temat miesiączki, czy będziemy patrzeć właśnie na dostępność do, nie wiem, wolnego w trakcie miesiączki, czy dostępność do leczenia, czy dostępność edukacji. Więc tak tylko sygnalizuję, że może się wydawać, że tam wstyd nic takiego, tak, jak i tabu, a to jest czynnik, który odgrywa bardzo dużą rolę we wszystkich tematach związanych z miesiączką. Jeszcze tylko bym dodał takie tło, bo w sierpniu 2019 roku nagrałem odcinek podcastu z Karoliną Bednasz. Rozmawialiśmy o sytuacji kobiet na japońskim rynku pracy i to jest też nie bez znaczenia to, o czym teraz mówisz, bo z wszystkich krajów OECD, krajów rozwiniętych, Japonia ma najmniej odsętyk kobiet na stanowiskach kierowniczych. W związku z czym to faktycznie jest tak, że przytłaczająca większość menedżerów to są mężczyźni i stąd ten wstyd jest tak wszechobecny, że naprawdę kobiety bardzo często boją się rozmawiać o menstruacji z mężczyznami. Zresztą to jest też przykład nie tylko japoński,

jest też Korea Południowa, która niedługo później z tych samych powodów wprowadziła urlop menstruacyjny, ono obowiązuje do dziś, to był 53 rok, tylko tam jest jeden dzień w miesiącu wolny, a nie trzy.

I też jak sprawdzałem statystyki, to spada liczba kobiet, która go pobiera w ostatnim takim spisie z 2017 roku czy badaniach rządowych, to było niecałe 20%.

Wciąż dużo lepiej niż w Japonii, ale nie jest to wysoka ilość.

W Japonii jeszcze warto dodać, że ten urlop nie jest płatny i z tego, co pamiętam w Korei Południowej, to też są właśnie te trudności związane z po prostu proszeniem, czy z nim zgłaszaniem się po ten urlop właśnie względem na funkcjonujące tabu.

Więc powiedziałabym, że ten urlop w Japonii jest zdecydowanie bardziej papierowy.

Też tutaj bardzo istotne są jego korzenie, czyli te korzenie, które w przyzwieństwie do tego, co teraz prowadzi Hiszpania, jakby to chodzi o dobrostan, po prostu pracowników.

Natomiast tutaj jednak ta ideologia powiększania populacji, to jest inna taka historia początku urlopu menstruacyjnego w wypadku Japonii.

Tak, to jest też o tyle ciekawe, że są też inne kraje azjatyckie, które mają urlopy menstruacyjne.

Są miejsca, gdzie te urlopy są, ale lokalnie, w Chinach czy w Indiach.

Natomiast mówimy o ogólnokrajowych, dlatego odnosimy się do tego, gdzie to ustawodawstwo obejmuje wszystkich obywateli, którzy menstruują, tak osoby menstruujące,

bo tak jak mówiłaś, nie tylko cis kobiety,

to jest np. Indonezja, gdzie wprowadzono to też w 1948 roku, czyli na bardzo wczesnym etapie, chociaż była reforma w 2003, która utrudniła, bo teraz kobiety muszą negocjować

ze swoimi pracodawcami urlopu menstruacyjnego, a nie mają...

To może być ciekawe.

To może być ciekawe.

No ale jesteś Tajwan, jesteś Wietnam, jest Zambia też,

tu już przenosimy się do Afryki,

i tam nie ma urlopu menstruacyjnego, tak, jest tak zwany Dzień Matki.

Kobieta może po prostu wziąć ten jeden dzień,

w miesiącu wolny, bez podawania powodu

i bez też zgłaszania się do lekarza.

I to jest jedyny kraj w Afryce,

który ma podobną sytuację, chociaż to jest ciekawe

i małą osobę pewnie o tym słyszało.

W tym samym czasie, w zeszłym roku,

kiedy była projektowana ta ustawa hiszpańska,

w Maroku w parlamencie został przedstawiony podobny projekt,

i mówię, że to jest ciekawe,

ponieważ on wyszedł ze strony partii sprawiedliwości i rozwoju.

To jest ugrupowanie, które rządziło Marokiem

przez całą puszczeniem dekadę.

I to jest bardzo konserwatywne ugrupowanie islamskie.

Ja, że zadzwoniłem do naszego wspólnego kolegi

marokońskiego politologa,

to już zawsze z źródłem moich informacji

na temat tego kraju, oczywiście poza trapem,

bo on nie słucha trapu, a trap marokański

jest teraz bardzo na topie.

Czasami cię go puszczałem w domu,

ale też chyba nie jesteś fanką marokońskiego trapu.

Chyba nie do końca z nasz kolegiem,

może nadgonić, za to lubi polską muzykę.

Więc mówię o tym wszystkim,

bo on na przykład tłumaczył mi, że

partii sprawiedliwości i rozwoju

ma bardzo konkretny podział na strefę publiczną,

czyli zawodową właśnie, i strefę prywatną.

Mówię dlatego, bo to są ci sami posłowie,

którzy na przykład byli przeciwni temu,

żeby kobiety mogły same występować o rozwód.

Jeżeli ma w ogóle dość do rozwodu,

to tylko z inicjatywy mężczyzny.

I on mi tłumaczył, że czym innym jest

dla nich funkcjonowanie w strefie prywatnej,

gdzie oni właśnie stawiają na taki twardy, twardy konserwatyzm,

a czym innym jest w strefie publicznej,

gdzie oni chcieliby rozwoju gospodarki.

I temu m.in. mi osłużyć ten urlop

menstruacyjny plus te kwestie, które

podnosiłeś teraz też, że tam

wciąż panuje takie przekonanie,

że praca w czasie miesiączki

może się negatywnie odbić

na możliwościach rozrodczych.

W związku z czym to jest wciąż ten sam temat.

Tak, ale w ogóle też w Maroku

działają aktywistki na rzecz

od tabuizowania miesiączki,

bo właśnie mi się przypomniało, że kilka lat temu

jakaś organizacja zgłosiła się do mnie

w Kamili Raczyńskiej homeni, z którą

wtedy razem prowadziłyśmy panią miesięczkę,
żeby właśnie wziąć udział w takiej ich
kampanii, bo gdzieś tam nas wyczaili
na Instagramie właśnie
od tabuizowania krwi, z tego co pamiętam,
czyli to jest cała stara historia
tego, że no tak, że krew miesięczkowa
nie jest niebieska, tylko jest czerwona
i generalnie mówmy o tym, i że to już jest
wielka rewolucja.
To może śmieszyć osoby, które nas słuchają
i które są od nas młodsze, ale po prostu
chodzi o to, że jak my byliśmy dziećmi
i były reklamy OKOB,
to tam wszystkie te potwalski
miały niebieski kolor, w sensie były na
niebiesko zabarwione, prawda? Tak, grad
tampony, ale to co o czym mówisz
obet to są tampony. A, no to przepraszam.
Ale tak, cały czas przecież mamy historię
tego, że wydzielina menstruacji na
reklamach musi być niebieska. Przecież teraz
wiem, że jesteśmy dziele zagranicznym, ale to jest
bieżący też Polski offtopii, który trochę się
wpisuje w tą całą narrację, która się dzieje
na świecie. Przyslatujemy już cały świat, więc
jest kampania okresowej koalicji
właśnie na rzecz darmowego dostępu
do podpasek w szkołach
i w jednym ze spotów tej kampanii
przez nawet nie sekundę
próbowałam to policzyć, to jest, nie wiem, pół sekundy
pojawia się widok czerwonej
wydzieliny menstruacyjnej i
ten spot został zbanowany i przez TVP
i przez TVN.
Więc wersja jest insurowanym, chyba można
obejrzeć tylko w Polsce, ona była pokazywana
w Polsce i oczywiście w internecie, także
to tabu cały czas niestety mocno się trzyma.
Wrócimy do tabu jeszcze później, natomiast
skoro przywołaś też przykład Polski
to chciałbym przejść do Europy, no bo

rozmawialiśmy dużo o Azji
są też jakieś przykłady, że coś się dzieje
w Afryce, natomiast
faktycznie Hiszpania jest pierwszym krajem europejskim
który na skalę ogólną krajową ten
urlop menstruacyjny wprowadził
ale są też próby w innych miejscach
przygłosowania, natomiast one
są, jak na razie nieudane.
Tak, Włochy miały jakiś
taki krótki roman z tym pomysłami,
podobnie Portugalia, Portugalia
mniej więcej w tym samym czasie, kiedy
to ustawodawstwo weszło w Hiszpanii, bo to był maj
w zeszłym roku. To był maj 2022
czyli wtedy kiedy ministerio
de Igualdad, czyli Ministerstwo Równości
Hiszpańskiej, ono przedstawiało
dopiero ten projekt i faktycznie w Portugalii
nad nim głosowano, przy czym tam nie był to
projekt rządowy, tylko to był projekt
jedynej posłanki takiej partii
pan. Opozycyjnej.
Ludzie, zwierzęta, przyrodę, to jest taka partia ekologiczna
no i wszyscy go odrzucili
jednogłośnie w zasadzie, no, nie marzę.
Tak, bo rzeczywiście sam projekt
urlopu menstruacyjnego, pewnie będziemy
o tym jeszcze za chwilę mówić, bo on spotyka się
z różnego rodzaju kontrowersjami,
ale to nie znaczy, że zachód nie patrzy
właśnie takim łakomym okiem
na kwestie urlopu menstruacyjnego,
dlatego, że jak wiemy na przykład z badań
przeprowadzonych w Holandii,
one były opublikowane w British Medical Journal
w 2019 roku, tak?
Chyba 2019, tak.
No to z nich wynika, że na przykład
14% Holanderek wzięło wolne
od pracy albo szkoły
w czasie miesiączki, chociaż chyba tylko
20% z nich podawało prawdziwy powód,

to znaczy, że biorą zwolnienie,
bo mają bolesną miesiączkę,
a reszta po prostu była takie
ogólne zwolnienie chorobowe.
Czyli tutaj też jest trochę
może obawa, przed przyznaniem
się, że ok, ja biorę zwolnienie,
bo właśnie mam bolesną miesiączkę, że
może łatwiej jest psychicznie też poprosić
po prostu o zwolnienie chorobowe.
I w tym samym badaniu 68% chyba
stwierdziło, że żałuję, że nie ma
możliwości bardziej elastycznej
pracy albo nauki właśnie w czasie miesiączki.
Zdecydowanie to jest
taki temat, który wymaga
uwagi i wymaga
jakiś rozwiązanie, on pewnie po tym, jak
Hiszpania jest jakąś taką jaskółką
w Europie, to podejrzewam,
że ten temat będzie się rozwijał
i na pewno będzie też poddawany
przede wszystkim debacie publicznej, bo to w tym momencie
jest niepotrzebne tak, jak można w ogóle tym tematem
zarządzać, żeby to było sprawiedliwe
i odpowiadało rzeczywiście na potrzeby
wszystkich zaangażowanych stron.
Ja bym chciał poświęcić w ogóle tej debacie publicznej
trochę jeszcze też uwagi, bo wiem, że masz tu też
dużo ciekawych spostrzeżeń, natomiast
zanim to zrobimy, wróćmy na chwilę do Azji,
bo teraz mówiliśmy o tych
rozwiązaniach ogólnokrajowych, tak, to co
jest przegłosowane w parlamentach,
natomiast jest ciekawy przypadek z Indii.
Indie w ogóle też są krajem, gdzie
na poziomie lokalnym, taki urlop
operacyjny występuje w dwóch konkretnych
Stanach, tak, w Kerali i w Bihar.
One się znów odnoszą tylko
do pracowników lokalnej administracji
oraz do studentek
z miejscowego uniwersytetu właśnie w Biharze.

Była jeszcze próba
w zeszłym roku w stanie
Arunachal Pradesz.
Też w ogóle dyskusji na ten temat, a
w lokalnym parlamencie została odrzucona,
ponieważ tam Panowie
stwierdzi, że... Miesiączka jest nieczystym tematem
do rozmowy w gmachu państwowym.
Że nie można na takich
bezceństwach rozmawiać. I też mamy sytuację
z tego roku, też bardzo ciekawą,
ponieważ na początku 24 lutego
sąd najwyższy wypowiedział się
właśnie w sprawie ewentualnych prac
nad urlopem menstruacyjnym,
ponieważ wniosek był właśnie taki,
żeby decyzją sądową
zmusić parlament do zajęcia się tą tematyką,
a sędziowie uznali, że to nie jest
kwestia praw człowieka, tylko to jest
kwestia polityczna. W związku z czym
nie mogą się wypowiadać w tych sprawach.
Bardzo ciekawe. Biorąc pod uwagę też,
że już Światowa Organizacja Zdrowia
zaczęła przedstawiać właśnie kwestie
zdrowia reprodukcyjnego jako prawa człowieka, więc
ciekawe jak można
upolitycznić ciało. To jest dyskusja,
do której zaraz wrócimy, ale ja podaję
te Indie z innego powodu, tak? Chciałem tutaj przejść
przez te kwestie legislacyjne, ale Indie są
ciekawe, bo tam prywatny biznes
robi tego typu
rewolucję zamiast
właśnie polityków. No i jakby tu wszyscy podają
zawsze przykład Zomato, który jest
gigantem od dostarczania
żywności. I oni wprowadzili
w sierpniu zeszłego roku własny urlop
menstruacyjny. Tak i rzeczywiście
Zomato wprowadziło urlop menstruacyjny,
ale też te wszystkie
kampanie na rzecz

odtabuizowania miesiączki w Indiach
no też bardzo wiele jest prowadzonych przez
firmy prywatne, tak? I tutaj przykładem
jest kampanię z przed kilku lat firmy
produkującej podpaski, która nazywa się Whisper
w Polsce znamo ją jako always, ale
no cóż, w Indiach ma troszeczkę bardziej
tajemniczą nazwę, chociaż umówmy się
always też nie jest zbyt taka
wprost. No nie, ale też tu
Whisper też m.in. dlatego, że
w Indiach to jest wielkie tabu kulturowe,
tak? I miesiączka jest
postrzegana w takich jednak barwach
dużo ciemniejszych niż na przykład na zachodzie
wciąż takie różne stereotypy
na temat nastrójowskie. No właśnie, i ten
Whisper zrobił kampanię, która nazywała
się Touch the Pickle, czyli
dotknij Kornishona,
która miała na celu przełamanie
tego tabu, która jest bardzo wciąż żywe
w kulturze Indii, że
męstruująca kobieta nie może
dotykać na przykład Kornishonów
czy jakichś produktów fermentujących,
bo one wtedy się nie udadzą, tak?
Albo nie może w ogóle wchodzić do kuchni.
Zresztą umówmy się w Polsce część tych mitów,
także funkcjonuje, tak?
Pod tytułem nie możesz w trakcie miesiączki
piec ciasta, bo ona wtedy nie wyrośnie.
Natomiast wydaje mi się, że tutaj skala tych
przekonań jest dużo większa, no i tutaj
mamy też właśnie prywatną firmę, no która
oczywiście produkuje artykuły męstruacyjne,
więc jest to jakby...
Wiesz, co pytałem ci o to z innego powodu,
no bo tutaj Whisper jakby
ma w tym interes, ale myślę o innych firmach
dlatego, że z tych samych badań, które przywoływałaś
tych z 2019 roku,
wynika, że kobiety,

które pracują, czy w ogóle osoby też
miesiączkujące, które pracują w trakcie
okresu, mają zaniżoną produktywność.
Bo takich firm na całym świecie,
które wprowadzają urlop
męstruacyjny jest więcej.
To może być tak, że po prostu
kapitalizm wprowadza tego rodzaju
rozwiązania ze względu na zyski,
znaczy, że firmom zależy na tym,
żeby mieć wysoko wydajnych pracowników
i w związku z tym
wprowadzają takie rozwiązania,
kierując się badaniami wskazującymi,
że to po prostu najzwyczajniej w świecie pomoże ich
biznesie. I czy myślisz, że to miałyby
szersze przełożenia, że skoro biznes to
zrobi, no to podążą za tym politycy,
bo właśnie wielkie firmy na nich
to wymuszają? Zaczynając od końca,
czy prywatne firmy mogą coś wymusić
na państwie, nie wiem,
mam wątpliwości i wydaje mi się, że
taki przykład Zomaton, to jest
taka kropla w morzu tak naprawdę.
Dlatego, że znowu patrząc
szerzej na temat miesiączki, no to
zaopiekowanie się nim wymaga nie tylko
tego, żeby jedna firma wprowadziła
urlopy męstruacyjne, podczas gdy
wiele osób funkcjonuje w ogóle w innych
rodzajach biznesu, które są inaczej skonstruowane
i ich w ogóle trypracji jest zupełnie
inny. Ale to, co przede wszystkim jest
potrzebne, to jest edukacja, to jest dostęp
do opieki zdrowotnej, to
jest dostęp do artykułów męstruacyjnych,
taki tort, tego nivelowania
wykluczenia męstruacyjnego, bo to on jest
dużo większy niż tylko urlop
męstruacyjny, bo znowu też sobie czasami
myślę o tym, że w tych różnych dyskursach,
które mamy, to urlop męstruacyjny dotyczy

osób, które są i tak dosyć uprzywilejowane społecznie, funkcjonując w firmach, nie wykonując pracy fizycznej tak, czy nie wykonując takich zawodów, które wymagają od nich, no nie wiem, bycia na jakimś terenie był po prostu w konkretnym miejscu. To jeszcze możemy dorzucić pandemia, pandemia dużo w tym zmieniła w ogóle pandemia wydaje mi się, że okazuje pracodawcom i to jest akurat z bardzo dużym plusem dla kobiet osób menstruujących, że ludzie, którym daje się większą elastyczność czasu pracy i znowu, i tak mówimy tutaj o pracę biurowej przede wszystkim, bo nie wiem, jak to miałoby wyglądać w kontekście nauczycieli, lekarzy, lekarek i tak dalej. Ale to jest też argument, który podnosiła producentka zresztą polskiego filmu, period end of sentence który dostał Oskar tak, krótkometrażowy dokumentalny jest Oskar z 2019 bardzo świeża sprawa i ona też się odnosiła do tego Zomato mówiąc, że no to jest progresywna polityka, ale nie odnosi się do kobiet, które pracują fizycznie, a w Indiach większość kobiet pracuje właśnie w tej formie. Tak, jeszcze wracając do tego kawałka produktywności, bo rzeczywiście w tych jeszcze holenderskich badaniach tam była o tym, że w wyniku bólu i dolegliwości związane z miesiączką kobiety teraz są w ciągu roku około 9 dni pracy. Natomiast to też jest takie pytanie, bo ono trochę sprowadza rzeczywiście też temat urlopo-męstruacyjnego do tego, że kobiety i osoby menstruujące no właśnie są mniej produktywne dlatego, że mają ciała, z którymi

związku mają różne trudności, ale przecież tak naprawdę, jak się nad tym zastanowimy no to każdy z nas ma lepsze i gorsze dni. Tylko paradoksalnie w wypadku kobiet i osób męstruujących, one często są wpisane w cykliczność, w kalendarz to znaczy, że ja mogę sobie przewidzieć ej, wtedy będę miała gorszy dzień a przecież, no wiesz, ja też widzę, jak funkcjonują mężczyźni. Widzę, jak ty funkcjonujesz. Tak, no ale dziś między wstyde świetnie. Ale ja potwierdzę, faktycznie, mnie wam czasami gorsze dni, gdzie przez pół dnia się gapię w ścianę. Ale to jest normalne, właśnie o to mi chodzi tak, że my po prostu jako ludzie mamy nasze własne różne cykle produktywności energii. To nie jest tak, że kobiety są gorszymi, nie wiem, pracownikami do tego, że mają miesiączkę i po prostu mają ten jeden dzień, kiedy potrzebują odpocząć, tak już abstrahując od Hiszpanii i tego projektu ustawy. Ale mężczyźni, nie są cis mężczyźni, nie są na po prostu jakiejś pytarce przez 24 godziny na dobę przez 30 dni w miesiącu. Tak, każdy człowiek ma naturalne fluktuacje energii i ludzie w ogóle są bardzo różni. Tak, i my dopiero tak naprawdę o tych różnorodnościach zaczynamy mówić. No właśnie to, poczekaj, skoro mówisz, to przejdźmy do debaty, bo to też jest dla mnie ciekawy temat. Jeszcze zeszłym roku, kiedy w Hiszpanii ten projekt ustawy był przedstawiany i różne głosy ekspertów w hiszpańskich mediach były przytaczane. Między innymi wiceprzewodnicząca UKT, który jest największym związkiem zawodowym w kraju, Cristina Antoniansas mówiła o tym, że ona ma obawy

co do tej ustawy, twierdząc, że
to może wpłynąć negatywnie
na możliwości kobiet na rynku pracy.
W sensie, że pracodawcy
nie będą chcieli ich zatrudniać
mając tę perspektywę, że one przez kilka dni
w miesiącu nie pracują, mimo że jak
na samym początku rozmowy też zaznaczałaś
nie podnoszą z tego powodu kosztów finansowych, tak?
Wszystko upłaca w 100% ZUS.
Ale że może to doprowadzić do tego,
że będzie im trudniej znaleźć pracę. I to jest
część szerszej w ogóle debaty,
która dotyczy tych urlopów menstruacyjnych
i w których głosy nie są
rozłożone w zależności od tego, po której
stronie sceny politycznej jesteś, tylko to jest bardziej
rozłożone. Tak, zdecydowanie,
dlatego że znowu trzymając się przykładu hiszpańskiego.
Tak naprawdę
w jego kontekście znowu my nie mówimy
o zwolnieniu ze względu
na jakiegokolwiek bólem miesiączkowanie,
ale ze względu na choroby, które są
powiązane z miesiączką, tak?
Na przykład taka endometrioza.
Że to nie jest urlop menstruacyjny, tylko dotyczący
właśnie problemów zdrowotnych.
Jak sobie o tym myślę
szerszej, to okej, fajnie
potencjalnie, że jest taka możliwość.
Natomiast to, co byłoby
o wiele bardziej potrzebne,
to jest na przykład skrócenie czasu
diagnozy endometriozy. Na tyle oczywiście,
na ile to jest możliwa po to, żeby
ta osoba, która właśnie mierzy się z jakimiś
bólami mogła szybciej dostać
pomoc, której potrzebuje. No bo oczywiście
też taka endometrioza, na którą się
nijak nie reaguje, no to ona będzie się
rozrastać. To mogą być naprawdę
dramatyczne historie. Więc

skrócony czas diagnozy, większa
dostępność leczenia, też na przykład krótsze,
nie wiem w tym momencie, jak jest w Hiszpanii,
ale krótsze kolejki do lekarzy.
O jest źle, są teraz duże strajki
i już no nawet opowiadałem ci o tym niedawno.
Przestała się go znaleźć ze mną,
telediario, tak jak widzisz.
Ale były bardzo duże strajki lekarzy
w wielu wspólnotach autonomicznych
ze względu na warunki pracy.
Oni domagali się, żeby mieć mniej godzin,
są za bardzo obłożeni, no i żeby
też oczywiście podnieść wynagrodzenia, bo też
wyjaśnimy bardzo szybko, że Hiszpania,
mimo, że ma też to ustawodawstwo ogólnokrajowe
to akurat ochrona zdrowia
jest w gestii wspólnot autonomicznych.
Tych wspólnot jest kilka, każda
zarządza swoją ochroną zdrowia
w sposób, który uważa za najwłaściwszy.
A mimo to, nawet tak różnych,
jak Andeluzia czy Katalonia,
te protesty miały miejsce,
ze względu na te problemy w ochronie zdrowia są dość duże.
Czego zresztą oboje doświadczaliśmy
mieszkając w tym kraju przez kilka lat
w okresie największych cienci i wizyty
na ostrych dużorach były problematyczne,
dlatego że na wszystko brakowało pieniędzy,
trochę się polepszyła, ale w dalszym ciągu
nie jest idealna.
Właśnie to jest to pytanie,
czy lepszym, nie wiem, wydatkowaniem na przykład pieniędzy
nie byłoby dofinansowanie
tych obszarów związanych z ochroną
zdrowia, ale też z badaniami
na przykład nad lepszymi
tratami na raz w przychodzie
z sposobami leczenia
endometriozy na przykład, czy innych schorzeń
zamiast dawać
osobom taką opcję,

żeby w swoim cierpieniu
po prostu same zamykały się w domu, tak?
W sensie chodzi mi o to, że to jest
bardzo ciekawa opcja.
Ja sama nie jestem przekonana, czy to jest dobre,
czy to nie jest dobre, to jest znowu bardzo zniuansowane.
Tak, no to jest kwestia do zbadania, natomiast też
mnie po prostu interesowało,
jakie głosy padają wokół tych
udlopów menstruacyjnych, no bo często też
ta kwestia jest przedstawiana. Wydaje mi się,
że przede wszystkim w mediach społecznościowych
ze względu na to, jak one służą tej polaryzacji,
że albo jesteś za, albo jesteś przeciw.
Czasem te głosy zniuansowane też w tej debacie
są bardzo często podnoszone,
na przykład przez feministki.
Tak, tylko mam poczucie, że takie głosy, które
mówią o tym, hej, to jest bardzo
złożony temat, pogadajmy o tym,
jednak trudniej się przebijają, niż
takie bardzo wyraźne nie, albo
bardzo wyraźne tak.
No tak, ale to jest też charakterystyka
debaty policyjnych po prostu.
No to jest rzeczywiście, no to jest w ogóle pytanie o to,
czy, już mówiąc, stricte
o kobietach, czy wprowadzanie takich
urlopów nie sprowadzi
pewnej stereotypizacji. To o czym ty powiedziałaś,
czyli, okej, skoro mam taką
potencjalną pracowniczkę,
no to znaczy, że będę po prostu z nimi mieć więcej
kłopotów, więc może ja jej po prostu nie
zatrudnia. To też paradoksalnie może
łączyć się jednej strony
ze stygmem dookoła miesiączki,
bo mam poczucie, że mimo wszystko,
nawet pewnie w Hiszpanii, to nie jest takie powszechne
zrozumienie, że to nie jest urlop menstruacyjny,
tylko, że to jest bardziej zniuansowana
kwestia. Plus to też łączy właśnie
w takie wielkie kombo,

że mój ból i miesiączkę nastąpiło niejako.

Ja, jak przeglądałem te głosy w debacie, to miałem wrażenie, że tu następuje pewne takie niezrozumienie, czy właśnie medykalizacja menstruacji w ogóle.

Tymczasem mówimy jednak o dzwonieniach lekarskich dotyczących bardzo konkretnych przypadków, które nie są zwykłą miesiączką, tak? Dla większości osób, które, no, po prostu są w tym okresie miesiąca, tylko mówimy o określonej liczbie przypadków, które jest duże, okej, tak? Tak jak to hiszpańskie towarzystwo, inekologów i położniczych szacuje, że jedna trzecia kobiet, ale też nie zawsze ten ból, jak sama wspominałaś, jest tym samym natężeniem.

Nie wiem, no ja po prostu mam takie wrażenie, że medykalizuje się naturalny cykl biologiczny. Tak, no jeżeli znowu mamy takie przekonanie, że ulób menstruacji nie dotyczy stricte menstruacji, a nie tych chorób towarzyszących, które są określone w tej ustawie. No to rzeczywiście może tak być, no i tutaj znowu są inne głosy, które raczej sugerują, żeby właśnie iść w stronę tej elastyczności czasu pracy wszystkich dostosowywać miejsca pracy do tego, na przykład, żeby dla kobiet po prostu było więcej toalet, tak, to też jest taka historia już w miejscach pracy, która nie zawsze jest oczywista, ale też żeby zapewniać chociażby dostęp do artykułów menstruacyjnych w miejscach pracy, tak, żeby trochę inaczej podchodzić z tego tematu i znowu nie wyłączając takich rzeczy bardzo miękkich, czyli edukacji, tak? I mam na myśli edukację menstruacyjną, która jest skierowana nie tylko do nastolatków, tak, bo jak myślimy o miesiądka, okej, dobra, o miesiądcze trzeba nauczyć nastolatków, żeby wiedzieli i tak dalej, ale też edukacja menstruacyjna w ogóle

w miejscach pracy, żeby
osoby zarządzające innymi ludźmi
były świadome tego, że jest coś takiego jak
miesiączka, jak ona funkcjonuje, żeby ona też nie była powodem
wstydu, bo sama znam takie historie,
w których właśnie temat pojawienia się
miesiączki w miejscu pracy wiązał się z
ogromnym skrępowaniem między pracowniczką
a nazwijmy kierownikiem.

Więc im łatwiej
będzie nam się w ogóle rozmawiało o miesiączce,
tym wydaje mi się, że to jest równie
istotne w tej całej konwersacji, co
już takie stricte rozwiązania
ustawodawcze na rzecz
ulopów menstruacyjnych
tudzież właśnie zwolni lekarskich.
No tak, tu jest jeszcze taki kamyczek, który ja
bym z kolei dorzucił, a mianowicie odpowiedzialność
mediów, które o tym informują, czyli
to, od czego zaczęliśmy naszym dzisiejszym rozmowę,
że przytłaczająca większość osób, kiedy słyszała
o zmianie prawa w Hiszpanii, to słyszała
tą wersję właśnie ulop menstruacyjny,
gdzie nie było wyjaśnienia, o co tak naprawdę
chodzi, tak, z czym się spotykamy i
ja mam przynajmniej takie wrażenie, że
można sobie zacząć, było wyobrazić po tym,
że po prostu 3 dni w miesiącu
są wolne, bo tak, że nie ma tam
tej procedury przejścia z lekarzem, który
wcale nie musi wydawać na to zgody
i tak dalej i tak dalej. To de facto jest bardzo
skomplikowane i no, najważniejsze
to, co mówiliśmy na samym początku, no, czyli
że to nie dotyczy bólów miesięczkowych
jako takich, tak, że to jest dużo
bardziej złożony obrazek, niż mogłoby nam
się wydawać na podstawie czytania na główków.
A propos właśnie upraszczania też i tak dalej,
jeszcze jeden wątek, który chciałem
podjąć i który gdzieś już nawet zaczęłaś,
czyli to tabu, które wyszło nam

podczas rozmowy przy Indiach.
Alicia Botecio, taka antropolożka
doktorka antropologii z Uniwersytetu
w Sebelii, wydała książkę, zresztą
nie jedną, ale ta jej ostatnia książka z
2020 roku, to jest Diego La Regla.
Regla, która jest też słowem po hiszpańsku
na okres. I ona tam
zebrała opowieści przede wszystkim starszych
kobiet, z którymi rozmawiała przez ostatnie
kilkanaście lat na temat
ostrzegania właśnie menstruacji
i też w takich podaniach wiejskich,
co się na wzajem opowiadają.
I tam jest dużo tych historii na przykład związanych
z wodą, czy tego jak wpływała,
bo ty przytaczałaś te pikle
indyjskie, ale w ogóle te mity na temat
menstruacji dotyczącej żywności, one są
dość powszechne i nie tylko też są żywności,
roślin, gdzie była taka historia
z kwiatami, roślinami.
Tak, zgadza się. No w ogóle to wychodzić
z całego takiego przekonania też bardzo
biblijnego, że miesiąc końca kobieta jest
nieczysta. No i w związku z tą nieczystością
trochę jakby miała nadludzkie siły, żeby
robić różne
rzeczy, które szkodzą światu dookoła
niej. I na początku
XX wieku w wiedniu pewien
lekarz zrobił właśnie takie badanie
w bardzo dużym cudysłowie,
które miało wykazać, że
jeżeli cięte kwiaty dowazono wstawia
kobieta menstruująca, to one będą
wędły w przeciwieństwie do tych
wstawianych przez kobietę, która nie menstruuje.
I ten cały tak zwany
eksperyment miał tak naprawdę bardzo silne
wrażenia, bo on spowodował
w ogóle badanie, czy
w wydzielinie menstruacyjnej jest coś takiego

jak nawet nazwano to
nieistniejąca substancja, ale dostała nazwę
mynotoksyna.
Tak, czyli że właśnie w wydzielinie
menstruacyjnej jest coś, co sprawia, że
właśnie te wszystkie dziwne rzeczy się dzieją.
Nawet to się jeszcze pojawiło, ale chyba w sposób
akurat taki obalający w czasopiśmie
Lancet w 1974, to jest takie
czasopismo medyczne. Najważniejsze na świecie,
jeżeli chodzi o medycynę tak naprawdę. I to akurat
było w jakimś liście, czyli chyba oni o tym
napisali, to był jakiś taki list
jednej badaczki, która komentowała
ok, że to akurat nie jest zbyt
super eksperyment, na który warto się
powoływać, tak? Ale to jest po prostu
historia trochę stara jak świat. Czyli że
kobiety miesiączkują i w związku z tym
robią jakieś straszne rzeczy,
są nieczyste, wpływają
w nieodpowiedni sposób na świat
dookoła nich. Skroprzywujesz Lancet
to dobrze się składa, bo ja też wyciągnąłem
między innymi stamtąd kilka danych
i w 2021
był tekst, w którym oni
mówili o tym, że to jest
kwestia właśnie zdrowia publicznego
i praw człowieka, miesiączkowanie,
ale też przede wszystkim to, o czym
mówię, czyli te bolesne miesiączki. W związku
z czym tutaj jakby nastąpiła
kontynuacja tego tematu
z lat 70, to o tamtej publikacji akurat nie
wiedziałem. Natomiast to mi się wpisuje
w taki szerszy trend. Mamy na przykład
emoji menstruacyjne od 2019,
choć nie w pierwotnej formie.
Nie, tak, bo w końcu doczekaliśmy się
emoji menstruacyjnego i mamy
kropelkę krwi, więc
to też może być absolutnie używane

przez osoby, które oddają krew po prostu.
No taka miała być bielizna pierwotnie.
A tak, w oryginalny projekt to były
majtki, białe majtki właśnie
z czerwoną kropelką
krwi. Ja podnoszę ten wątek
dlatego, że on mi się wiąże
z tym, że jak w tej książce
właśnie Botezio, Diego La Regla
ona opisuje, jak te mity się
sprzestrzeniały, jak było ich coraz
więcej, jak zyskiwały też nasile i to
bez względu na kulturę, tak? Nie tylko
w obszarze tym biblijnym, ale też właśnie
Indie i tak dalej. I zastanawiam się,
czy jesteśmy w fazie odwrotu
lub czy mnie się tak tylko
wydaje, no ze względu na to, że w naszym
domu ten temat jest wszelko obecny codziennie,
ale czy to jest tak,
że mamy trochę świat dwóch prędkości,
to znaczy osoby, które oglądają
Netflix, gdzie coraz więcej jest treści
o takim podłożu pop edukacyjnym
jeżeli chodzi o edukację
seksualną mówiąc szeroko, ale
jednak w jakiś sposób
się zaczynają doksztalać, albo
przynajmniej normalizować naturalne
procesy biologiczne i z kolei
druga część świata, gdzie to w dalszym
ciągu jest jednak temat tabu, tak?
Jak politycy w Indiach mówiący, że nie można
takich rzeczach rozmawiać w stanowym
parlamencie i tak dalej, i tak dalej.
Ty się po prostu tym zajmujesz dużo więcej, niż ja,
więc czy uważasz, że to jest ten moment
zmiany, czy jednak za daleko tutaj moja hipoteza
wychodzi? Z tego, co obserwuje te wszystkie
zjawiska związane z miesiączką
i też mam przez to na myśli chociażby
ilość doniesień medialnych i w ogóle
podejmowania tego tematu, no to tak patrząc

od 2015 roku,
czyli to mamy co ostatnie 9 lat,
to jest naprawdę czasem bardzo intensywnych
zmian, dlatego, że
zaczęto i rozmawiać w różnych, oczywiście
w dużej mierze to są kraje zachodnie, no ale nie tylko,
choćby właśnie ta kampania w Indiach
ona miała miejsce chyba 8 lat temu,
czyli to wszystko jest mniej więcej ten okres
czasu, ale zaczęły się i dyskusje na temat
podatku związanych z artykułami
menstruacyjnymi. Właśnie generalnie zaczęto
mówić, jakie są konsekwencje tego, że my
o miesiączce nie mówimy, jakie są konsekwencje
społeczne, tak, ile osób w różnych
regulacjach świata nie kontynuuje edukacji
albo przerywa edukację, dlatego, że nie ma
dostępu do artykułów menstruacyjnych, czy chociażby
nie ma dostępu do toalet. To jest w ogóle kosmiczne,
tak, z naszej polskiej perspektywy myślimy o tym,
okej, spoko, żeby drzwi się
domykały już w kolejnych toaletach, albo żeby był tam
papier toaletowy, co też jest super ważne,
no a gdzie nigdzie w ogóle nie ma tematu, żeby
toaleta była.
No tak, ale to też nie musimy tak daleko sięgać
na jazdy, jestem z Łodzi, która
przez długi czas była
najgorszym miastem w Polsce, jeżeli chodzi o
toalety na liczbę
mieszkańców i wspólne
toalety, bardzo często gdzieś na podwórku
na starych bałutach. Zresztą no
widziałaś takie miejsca, bo byłeś ze mną
tu i tam, więc wiesz,
że dostęp też z toaletami
na przykład w Łodzi był problemem, a
co dopiero też w krajach jeszcze dużo gorzej
rozwiniętych. Chociaż
akurat w szkołach no to jedna sytuacja, tak?
No właśnie, no bo tutaj masz jednak ten kawałek
takiej administracji po prostu publicznej, tak?
Jakby szkoły, jako części. Może się tu też zakalupowałem,

bo wspominam dzieciństwo i wspólne toalety
na korytarzu, no, lub poza w ogóle kamienicą.
Być może. Natomiast
tym, co wydaje mi się, że jest naprawdę przełomowe,
to to, że o miesięczce w ogóle zaczęto mówić.
Dlatego, że to już jest
jakiś ten pierwszy krok w obalaniu tabu
i jeszcze wracając
do tej takiej wyliczanki rzeczy, o których zaczęto mówić,
dzięki temu, że zaczęto mówić o miesięczce,
zaczęto mówić właśnie o artykułach menstruacyjnych
znowu. Ostatni kilka lat to jest
coraz więcej ruchów na temat
właśnie ogólnie dostępności artykułów
menstruacyjnych. Tutaj takim
pionierem w ogóle na skalę światową
jest Szkocja, która wprowadziła
chyba rok, albo
dwa lata temu. W 2020.
Już trzy lata temu. To już trzy lata.
To już trzy lata. Wprowadziła
ustawę, w której gwarantuje bezpłatny
dostęp do artykułów menstruacyjnych dla wszystkich,
którzy tego potrzebują. I różne
rodzaje takich działań wprowadzają
prywatne firmy,
albo wprowadzają jakieś takie
administracje na szczeblu
niższym niż państwowy.
Więc tutaj już się też bardzo dzieje,
a jeżeli sobie pomyślimy o tym,
żeby obalić tabu i właśnie po prostu móc
sobie rozmawiać w tej miesięczce, no to też już jest samo
w sobie coś, co dużo robi, tak?
Czyli, że ja wchodzę do publicznej toalety
i widzę, że ok, mam tam podpaski,
mam tam pomy i one po prostu tam leżą, tak?
Tak samo jak zawsze leży papier toaletowy.
Chyba, że czasami trafi się w szkole,
gdzie nie ma.
Ale dobrze, to poczekaj, to zastrzymujemy się
na sekundę, bo to jest w zasadzie ostatni temat,
który ja chciałem podjąć, bo on mnie też zaniepokoił

przy okazji Portugalii, bo ja pamiętam, że ten temat tego urlopu menstruacyjnego w Hiszpanii, że on bardzo silnie był dyskutowany właśnie w zeszłym roku, kiedy projekt był dopiero prezentowany, jeszcze nawet go nie głosowano i tak dalej. I mało kto zwraca uwagę na tym Portugalii, gdzie przypomnijmy w tym samym czasie, w tym samym miesiącu, maj 2022, Parlament odrzucił taki pomysł. Ale dwa dni później, przegłosowano zmniejszenie stawki VAT na artykuł menstruacyjny, 23 do 6% za wyjątkiem tamponów. Tampony już wcześniej 6% ze względu na to, że oficjalnie w portugalskim stałodawstwie były uznawane za produkt chirurgiczny, ale jako ktoś, kto przechodził operację, wiem, że faktycznie tampony mogą być stosowane jako produkt chirurgiczny, więc ok, ma to trochę sens. Natomiast chciałem tym zakończyć, bo zastanawiam się skoro cały czas rozmawiamy o okresie czy właśnie dużo szybszą drogą nie jest dostępność do tych artykułów menstruacyjnych i dlatego też jest opór w niektórych miejscach, również krajach szeroko pojętego zachodu, żeby ten dostęp był szerszy, albo żeby one nawet były tańsze tu, na przykład też patrzę z powrotem na Hiszpanie, Hiszpanie odwrotnie niż Portugalia, wprowadzili urlop menstruacyjny, ale w tym samym czasie zdecydowali się nie obniżać VAT-u i ten VAT wynosi 10%, czyli tyle samo, co na kawior. To jest dla mnie absurdalne, że podpaski mają taki VAT, jak kawior w Hiszpanie. No to jest bardzo ciekawe z tym VAT-em w Unii, bo kiedyś przyglądałam się tej sprawie i takim liderem bardzo niskiego VAT-u

na artykuły menstruacyjne
jest Irlandia, która ma 0
stawkę, ale tylko dlatego, że ona miała ją
jeszcze chyba wcześniej zanim Unia
wprowadziła te swoje najniższe stawki,
bo chyba w tym momencie najniższa stawka
to jest 5%. Natomiast
Unia też wprowadziła coś takiego,
że kraje od niedawna mogą
stosować jedną obniżoną stawkę, niż 5%
i jedno zwolnienie.
Natomiast chyba kraje jeszcze tego do końca
nie wykorzystują. Na pewno po tym,
jak Wielka Brytania wyszła z Unii
to obniżyła swój podatek
na artykuły menstruacyjne
z 5%. On i tak było wcześniej
jeszcze obniżony, został obniżony do
0 stawki. Natomiast
co ciekawe, mamy wyniki
takiego raportu z zeszłego roku, który
pokazuje, że to obniżenie stawki
gwałt nie przełożyło się prawie w ogóle na
ceny artykułów menstruacyjnych, dlatego, że
tą różnicę przejęli sprzedawcy.
Więc wydaje mi się, że
trzeba jakoś inaczej skonstruować, albo Wielkiej Brytanii
z jakiegoś powodu to akurat taki
obrót spraw przybrało. Natomiast
rzeczywiście, znowu mówimy o tych
ostatnich 9 latach, ten
temat stawki gwałt jest podejmowany
i one są obniżone, bo zostały
i obniżone w Niemczech jeszcze w międzyczasie.
Więc tutaj mamy jakąś zmianę, która
się dzieje, a równocześnie
toczą się właśnie różne działania, które
mają na celu dostęp do bezpłatnych
artykułów menstruacyjnych. No i wydaje
mi się, że tutaj rzeczywiście bardzo istotne
są szkoły i w ogóle ośrodki
edukacyjne. No tak, bo to też
Nowa Zelandia, w szkołach wprowadziła

darmowy dostęp w 2021,
Francja, ale chyba tylko
w placówkach edukacji
wyższej, to obejmuje chyba tylko szkoły wyższe,
a jeszcze nie lica, chyba, że coś się zmieniło.
Też pamiętam, że to były tylko szkoły
ponadlicealne. Wiem też, że
za darmo Australia
wprowadziła w liceach dostęp do
artykułów menstruacyjnych i też Australia
tym w ogóle chciałem zakończyć naszą rozmowę, bo to jest taka
pozytywna wiadomość na koniec. Australia
w zeszłym roku zadeklarowała
na poziomie krajowym, że
przeznaczy 58 milionów
dolarów australijskich, to jest
około 160 milionów złotych
na właśnie badania
i wczesne wykrywanie
endometriozy. Więc to może być też
taki krok nowy, właściwą stronę, jeżeli chodzi
o te bolesne miesiączki, które
są też powodem tego właśnie, jak już
wszyscy po wysłaniu tej audycji wiedzą
urlopu menstruacyjnego w Hiszpanii,
który nie jest po prostu
urlopem narządzanie raz w miesiącu,
tylko dotyczy konkretnych przypadków.
Jak najbardziej
im więcej pieniędzy, które możemy
przeznaczyć na research związany
z w ogóle też lepszym rozumieniem cyklu
menstruacyjnego, miesiączki itd.
No tym lepiej, tak? Bo to jest jakiś taki obszar,
który był długo nie dofinansowany,
też trochę ze względu na jednak
meskocentryzm medycyny,
ale no ja jestem dobrej myśli
i uważam, że bardzo dużo się
zmienia. Jeszcze trochę wracam do twojego pytania
o ten świat różnych prędkości. Oczywiście, że te
zmiany następują w różnym
tempie, w różnych miejscach, w różnych grupach

wiekowych, w różnych demografiach, krajach itd. Ale one jednak się dzieją i w jakiejś takiej komasowanej skali zaczyna wyłaniać się coś nowego i to moim zdaniem przede wszystkim widać po młodszych pokoleniach i już tutaj mogę się tylko odnosić przede wszystkim do Polski, gdzie dzieciaki naprawdę zupełnie inaczej już mówią o miesiącach i widać, że one nie dziedziczą przede wszystkim tego wstydu i tej stygmy, a to jest ogromny krok naprzód. Jeżeli już mówimy sobie tutaj o postępie, progresie, to to naprawdę jest ogromny krok naprzód. No to wspomniałem, to na koniec przypomnijmy, że jeżeli ktoś w ogóle chce się dowiedzieć czegoś więcej o miesiące, ma na przykład w młodym wieku albo w starszym wieku jakieś osoby miesiączkujące w swoim otoczeniu i tak dalej, no to możecie odnaleźć w mediach społecznościowych przede wszystkim chyba na Instagramie. Czy ty używasz w ogóle jeszcze Facebooka tak swoją drogą? Ja przestałem używać Facebooka jakoś. Chyba tak. No ale tak to na Instagramie cię znajdzie jako pani miesiączka. Tak. I tam jest dużo materiałów też edukacyjnych, warto tam sięgnąć, dużo linków. Tak, tam też jest dużo właśnie takich ciekawostek ze świata, o których ja niestety bardzo szybko zapominam, ale one tam są na szczęście, więc można do nich do nich wrócić, co różne kraje wymyślają. No i są też dla trochę młodszych osób, które dopiero wchodzi w ten wiek dojrzewania dwie Twoje książki, Twoje ciało pozytywne dojrzewanie. Takie jest tytuł. Więc też można, akurat to wyszło przypadkiem, o tym nie myślałem, ale dopiero teraz mimo, że przeszło do głowy, że pierwszy czerwca to jest też dzień dziecka. A, faktycznie. Więc jeżeli ktoś jeszcze w ogóle

nie zrobił prezentu
jakimś dziecko ze swojej rodziny, to może kupić
jedną z tych dwóch książek.
Można też kupować dla siebie, mam to
tak, zwrotki od dorosłych,
że jakoś dorośli też potrzebują
czasami wrócić do swojego czasu
dojrzewaną i sobie poukładać na nowo
różne rzeczy. Też wiedzowo.
To mnie też bardzo cieszy, bo przy jednej z tych książek,
razem z grupą kolegów z klubu sportowego
byliśmy konsultantami i więc widać, że
przydajemy się na pośród mnie, że dorosłym wieku.
To było bardzo cenne.
Bardzo Ci dziękuję za dzisiejszym rozmowy.
Cieszy się, że wreszcie udało mi się Cię
przekonać po wielu tygodniach rozmów,
gdy wystąpisz tego pierwszego czerwca
czy nie. To ja dziękuję. Myślę, że
ostatecznie nie było tak strasznie, choć pozwoliliśmy
sobie na trochę prywaty. I przypomnę,
że dziś moją gościnią była
Basia Pietruszak, czyli jeszcze raz
wymienię edukatorka seksualna,
prowadząca właśnie projekt Pani Miesiączka
w mediach społecznościowych, no i autorka
wspomnianych dwóch książek dla dzieci z serii.
Twoje, ciało pozytywne dojrzewanie
dziękuję Ci bardzo serdecznie. To ja dziękuję.
I to już wszystko w tym odcinku
podcastu Dział Zagraniczny.
Na kolejny zapraszam za tydzień
tradycyjnie w czwartek po południu.
Ta audycja postaje dzięki
wyjątkowej społeczności słuchaczek i słuchaczy.
Jeżeli chcesz, to również możesz
wesprzeć moją działalność
dobrowolną w płatym serwisie Patronite
pod adresem patronite.pl
ułamane przez Dział Zagraniczny.
Dzięki takiemu finansowaniu produkują
nie tylko ten podcast.
Dział Zagraniczny to różne informacje

[Transcript] Dział Zagraniczny / Czym jest urlop menstruacyjny (Dział Zagraniczny Podcast#184)

o wydarzeniach w Ameryce Łacińskiej,
Afryce, Azju, Ars Oceanii,
które publikują na mojej stronie
www.dzialzagraniczny.pl
a także na Instagramie, Facebooku czy
YouTube. W każdym z tych serwisów
znajdziesz mnie wpisując w
wyszukiwarce Dział Zagraniczny.
Do usłyszenia!